

Marcin Fankanowski

## Rzwoj osobowy czlowieka w perspektywie aksjologicznej<sup>1</sup>

### Kto to jest „osoba”?

Czlowiek istnieje – co jest twardym faktem empirycznym – ale i przezywa swoje istnienie, pyta o jego sens (takze o sens zycia w ogole) i w konsekwencji interpretuje je oraz ustosunkowuje sie do niego zarowno uczuciowo, jak i poznawczo. Twierdzac tak mozemy sie odwozac do oczywistosci bezposredniego doswiadczenia kazdego z nas oraz juz nie bezposrednich – bo przekazanych za posrednictwem jezuka – lecz jakze powszechnych i wiarygodnych relacji ludzi z naszego otoczenia. Ze zdolnosci do uczynienia swojego istnienia przedmiotem wlasnej refleksji logika pozwala nam wyprowadzic konieczny atrybut czlowieka – jego podmiotowosc<sup>2</sup>. Taki rodzaj istnienia, z ktorym laczy sie przezywanie zdarzen (wlasnego zycia i swiata innych ludzi) oraz doswiadczanie wartosci, a takze intencjonalne ustosunkowywanie sie do nich – nazywamy egzystencja, natomiast podmiot przezywajacy wlasne istnienie i starajacy sie je zrozumiec okreslamy jako *osobe*<sup>3</sup>. Osoba jest wiec bytem zdolnym do przezywania swiata i wlasnego w nim istnienia oraz do rozumienia go – a przynajmniej dazenia do rozumienia – w zwiazku z tym jest wolna. Wolnosć osoby ludzkiej nie przeczy podleganiu przez czlowieka roznorodnym prawidlowosciom i uwarunkowaniom – tylko wzgledem uwarunkowan, ograniczen i przeciwnosci egzystencjalnie przejawia sie wolnosć („w granicach mozliwosci”), w realnym zyciu ludzkim nie wystepuje „wolnosć absolutna”<sup>4</sup>.

Jako osoba czlowiek stanowi niepodzielna calosc fizyczno-psychiczno-duchowa<sup>5</sup>. Jednak w zyciu czlowieka wyraźnie ujawnia sie jej funkcjonalna niejednorodnosć, jak chocby w owczas, gdy przezywamy wewnetrzny konflikt stajac w trudnych sytuacjach wyboru. Powstaly w owczas dysonans decyzyjny czesto wystepuje pomiedzy racjami reprezentujacymi rozne aspekty naszego „ja” i mozna go ujmowac jako psychiczna pochodna relacji, jaka zachodzi pomiedzy wartosciami apelujacymi do roznych wymiarow naszej egzystencji<sup>6</sup>.

Wychodzac od konstatacji zroznicowania ludzkich potrzeb, motywow aktywnosci i samych dzialan, w psychologicznym obrazie osoby ludzkiej wyroznic mozna nastepujace wymiary: biologiczny, spoleczny, podmiotowy i metafizyczny. Spozród nich wymiary: biologiczny i spoleczny naleza do swiata natury – to znaczy podlegaja

<sup>1</sup> Tekst wykladu opublikowanego na stronie domowej Centrum Edukacji Nauczycielskiej, udostepniony sluchaczom studiow podyplomowych „Pedagogika ucznia w centrum – technologia informacyjna – zmiana w edukacji”.

<sup>2</sup> Por. Wegrzecki 1994 a.

<sup>3</sup> Por. Frankl 1978, 1998; Galdowa 1990, 1992; Straś - Romanowska 1992, 1995a, b.

<sup>4</sup> Por. Frankl j.w.; Poel 1979; Wegrzecki j.w.

<sup>5</sup> Por. Galdowa 1990, Straś – Romanowska 1995 b.

<sup>6</sup> Por. Frankl j.w.; Popielski 1987, 1994.

determinantom przyrodniczym – co wyraża określenie ich jako mających charakter naturalistyczny. Natomiast wymiarom: podmiotowemu i metafizycznemu – jako nie podlegającym determinantom przyrodniczym i powodującym możliwość wyłamania się osoby jako całości spod praw przyczynowo-skutkowych i korelacyjnych – można przypisać charakter duchowy<sup>7</sup>. Użyte tu pojęcia odwołują się do tradycyjnego rozróżnienia w europejskiej myśli humanistycznej na:

- to, co przyrodnicze – inaczej naturalistyczne, od ang. *natural*<sup>8</sup> i
- to, co duchowe<sup>9</sup> – np. w kulturze niemieckiej funkcjonuje określenie nauk humanistycznych (nauk o kulturze): „nauki o duchu” – *Geisteswissenschaften* (przeciwstawianych pod względem przedmiotu i metodologii naukom przyrodniczym – *Naturwissenschaften*).

Najkrócej mówiąc: wymiar biologiczny można sprowadzić do realizacji podporządkowanych zasadzie homeostazy potrzeb organizmu ludzkiego, zaś wymiar społeczny – do pełnienia ról społecznych służących utrzymaniu więzi z innymi ludźmi, a więc realizujących potrzeby oparcia, przynależności i bezpieczeństwa psychologicznego. Wymiar podmiotowy wyraża się w poczuciu wolności, w podporządkowanym potrzebie autonomii dążeniu do niezależności, odrębności, do uwyrażnienia swojego „ja”, do odczuwania własnej niepowtarzalności. Natomiast przejawem wymiaru metafizycznego jest wykraczanie człowieka w swoich przeżyciach i działaniach poza logikę zapewnienia sobie bezpieczeństwa biologicznego i psychologicznego, a także poza logikę dążenia do autonomii i samorealizacji – i wkraczanie w sferę sensu nadawanego przez rzeczywistość wyższego rzędu. Działania te w świadomości ludzi ich dokonujących związane są – poprzez intencje z jakimi są podejmowane – z doświadczeniem takich wartości, jak: dobro, prawda, miłość, z przeżyciem *sacrum* – a więc mają charakter transcendentny<sup>10</sup>.

Wydaje się, że chronologia ujawniania się tych wymiarów w życiu człowieka jest zgodna z kolejnością, w jakiej zostały tu przedstawione: potrzeby biologiczne ujawniają się od początku życia organizmu, wkrótce dołącza do nich wejście dziecka w relacje międzyludzkie, następnie zaznacza się potrzeba autonomii i wreszcie – około wieku dorastania – zaczyna się ujmowanie swojego życia z perspektywy rzeczywistości pozaosobistej.

Nawiązując do tradycji filozoficznej można powiedzieć, że porządek ujawniania się przedstawionych wymiarów człowieka zgodny jest ze wzrostem stopnia ich złożoności ontycznej.

### Osoba a wartości

Występująca powyżej kategoria „wartości” użyta jest tu zgodnie z aksjologią obiektywistyczną, tzn. „wartości” rozumiane są jako szczególne obiekty istniejące niezależnie od nas, naszych wartościowań oraz aktów poznawczych i działaniowych – czy też naszej aktywności psychicznej i fizycznej. Istnieją one poza podmiotem, czyli w świecie zewnętrznym – inaczej nazywanym przedmiotowym albo obiektywnym – i

<sup>7</sup> Por. Straś-Romanowska 1992, 1995b.

<sup>8</sup> Por. Paszkiewicz 1983.

<sup>9</sup> Por. Frankl j.w.; Dillthey 1987; Socha 2000.

<sup>10</sup> Por. Straś-Romanowska j.w.; także Fankanowski 1994.

stanowią rzeczywistość, którą człowiek odkrywa, a nie stwarza<sup>11</sup>. Frankl<sup>12</sup> uważa, że wartością dla człowieka jest to, co go pociąga i ukierunkowuje jego egzystencję. W nurcie egzystencjalno-fenomenologicznej psychologii humanistycznej podkreśla się opozycję wobec subiektywizmu panującego m.in. w psychologii szeroko popularyzowanej, który to subiektywizm w skrajnej wersji lokuje *wartości wyłącznie* w świecie wewnętrznym człowieka – jako wytwory jego psychiki. Natomiast w wersji najbardziej rozpowszechnionej uznaje on istnienie *wartości* w świecie obiektywnym, ale **jedynie** jako wytworów człowieka jako jednostki lub grupy, klasy społecznej czy społeczeństwa jako całości<sup>13</sup>. Skrajnemu subiektywizmowi przeciwstawia się w reprezentowanym tu podejściu tezę, iż w wyniku poznania i doświadczenia przez człowieka istniejących pierwotnie w świecie zewnętrznym *wartości* kształtuje się u podmiotu psychiczna reprezentacja tychże. Nie należy także mylić obiektywnej i niezmiennej *wartości* z jej subiektywnym przejawem, który podlega uwarunkowaniom fizjologicznym, psychologicznym i społecznym i zmienia się w ciągu życia. Ani czyjeś aktualne rozumienie wartości, ani ich jednostkowa realizacja – jak: czyn etyczny i jego konsekwencje, odkrycie naukowe, dokonanie artystyczne i dzieło sztuki, czy też przełomowe wydarzenie społeczne – żadna z tych „materializacji wartości” nie jest *sensu stricte* tożsama z samą wartością, chociaż są one jej częściowym odkryciem, przybliżeniem<sup>14</sup>.

*Wartości* rozumiane w sposób ukazany powyżej mogą być celem ludzkich działań. Formułując to bardziej precyzyjnie: celem człowieka może być ochrona lub realizacja *wartości* – a więc ich urzeczywistnienie, wypełnienie. Przy czym podmiotowo znaczące – to znaczy mające istotny wpływ na życie osoby – są na ogół *wartości* egzystencjalnie ważne, czyli takie, które odkrywane i przeżywane przez człowieka w konkretnych sytuacjach życiowych z logiczną oczywistością występują w relacji figury i tła ze strukturą tych sytuacji i własnym działaniem – tzn. dopełniają je, uzupełniają a w konsekwencji nadają sens sytuacjom z życia, postępowaniu podmiotu i – zaprowadzając w życiu pewien ład – często usensowniają całe ludzkie życie<sup>15</sup>.

Proponujemy – przynajmniej dla potrzeb tych rozważań – przyjąć za Franklem, iż *wartości* związane są z poszczególnymi wymiarami bytu osobowego. Zatem można przypisać grupom *wartości* określenia pochodzące od wymiarów podmiotu. Ogólnie można stwierdzić, że *wartości* biologiczne i społeczne są komplementarne do „potrzeb podstawowych” lub „potrzeb braku” – jak nazywa je Abraham Maslow. Potrzeby te rozumiane są jako stany zaburzenia równowagi homeostatycznej organizmu, względnie stany zaburzenia stosunków z otoczeniem – w przypadku potrzeby bezpieczeństwa. Zauważamy, iż *wartości* o charakterze naturalistycznym konkretyzują się jako obiekty zaspokajające nasze potrzeby fizjologiczne i społeczne, a także jako stany fizjologiczne lub emocjonalne człowieka wskazujące na zaspokojenie tych potrzeb. Wspomniane obiekty to: przedmioty materialne, cechy przedmiotów, zachowania adaptacyjne – np. podejmowanie ról społecznych. O ile jednak wypełnianie *wartości* biologicznych i

<sup>11</sup> Por. Frankl j.w.; Popielski j.w.; Nelicki 1987a, b; Podrez 1989.

<sup>12</sup> Por. Frankl 1978, 1998.

<sup>13</sup> Por. Oleś 1989; Straś-Romanowska 1992.

<sup>14</sup> Por. Frankl 1998.

<sup>15</sup> Por. Frankl 1978, 1998; Popielski 1994; Straś-Romanowska 1992, 1995 b; Węgrzecki 1994 b.

społecznych jest wymuszane – w różnym stopniu – przez potrzeby podstawowe, to realizacja wyższych od nich *wartości* o charakterze duchowym zależy od **woli podmiotu** i właśnie ona warunkuje najpełniejszą formę rozwoju – **rozwój osobowy**<sup>16</sup>.

A więc odkrywając *wartości duchowe* i podejmując ich apel o działanie człowiek wyznacza zakres własnego rozwoju. Przypomnijmy, że w tej klasie wyróżniamy zarówno *wartości podmiotowe* – ich przykładem może być samorealizacja traktowana przez niektóre koncepcje jako cel rozwoju – jak i *wartości metafizyczne*. Ilustracją postawy wypełniania tych ostatnich mogą być: poczucie harmonii i jedności ze światem, z którym człowiek tworzy sensowną całość, prowadzące do jego afirmacji, czy też religijna pokora wobec Absolutu, Boga dająca poczucie sensu świata i własnego w nim życia<sup>17</sup>. Dla tak rozumianych wartości o charakterze duchowym nie można wskazać odpowiadających im potrzeb – w ścisłym, empirycznym rozumieniu tego pojęcia. Co prawda używane są zarówno w literaturze przedmiotu, jak i w języku potocznym pojęcia: „potrzeba samorealizacji”, „potrzeby metafizyczne” (np. „potrzeba sensu” czy „potrzeba religijna”) jednak sensowne użycie tu terminu „potrzeba” wydaje się uzasadniać wyłącznie analogia do stosowania go w znaczeniu pierwotnym – ściśle empirycznym. Przy okazji zwróćmy uwagę na różnicę pomiędzy dwoma rodzajami obiektów, które mają związek z inicjowaniem i podtrzymywaniem (mówiąc psychologicznie – motywowaniem) ludzkiego działania – chodzi tu o „potrzeby” i „wartości”. Według Frankla<sup>18</sup> potrzeba stoi niejako za działaniem, zachowanie ludzkie jest „pchane” przez potrzebę, natomiast *wartość* pociąga i ukierunkowuje ludzkie zachowanie: człowiek działa w pewien sposób kierując się ku *wartości* lub w imię *wartości*.

W przypadku *wartości podmiotowych* – a jeszcze bardziej *metafizycznych* – trudna do stwierdzenia jest zarówno realizacja, jak i stan niezaspokojenia, gdyż wbrew analogii do frustracji potrzeb podstawowych nie objawia się on bezpośrednio. Znaczy to, że jednostka może aktualnie nie zdawać sobie sprawy z braku realizacji *wartości duchowych* – w przeciwieństwie np. do głodu czy poczucia osamotnienia – mimo, że odczuwa nudę, niezadowolenie, pragnienie wypełnienia pustki prowadzące często do uzależnień, zwłaszcza alkoholizmu – czy też wykazuje inne objawy frustracji „potrzeby” poczucia sensu życia<sup>19</sup>.

Jak widać – zgodnie z przyjętym tu założeniem, iż wartości odpowiadają poszczególnym wymiarom bytu osobowego – wraz ze stopniem złożoności ontycznej dymensji człowieka rośnie stopień komplikacji obiektów do nich komplementarnych – tzn. wartości wyższe są subtelniejsze, trudniej uchwytnie od wartości niższych.

### Czym jest „rozwój osobowy”?

Pojęcie *rozwój* związane było w psychologii przez dłuższy okres czasu z procesami wzrostu (tj. rozwoju ilościowego) myślenia, pamięci, uczuć i emocji oraz innych cząstkowych funkcji psychicznych, ewentualnie psychiki rozumianej jako ogólna funkcja przystosowawcza organizmu<sup>20</sup>. Najszersze rozumienie przedmiotu

<sup>16</sup> Por. j.w.

<sup>17</sup> Por. Frankl j.w.; Grzegorzczak 1983; Straś-Romanowska 1992, 1995 b.

<sup>18</sup> Por. Frankl 1998.

<sup>19</sup> Por. Frankl 1978, 1998; Popielski 1987, 1994.

<sup>20</sup> Por. Tyszkowa 1988.

rozwoju psychicznego spotykamy przy opisie, wyjaśnianiu i próbach modyfikacji (optymalizacji) osobowości. Należy zaznaczyć, że osoba jest kategorią szerszą, niż osobowość – osobą się jest, osobowość się ma<sup>21</sup>. Według Popielskiego<sup>22</sup> terminem „osobowość” określa się wymiar psychicznego funkcjonowania człowieka. Pojęcie osobowości oznacza empirycznie dostępny przejaw aktywności ludzkiej egzystencji – manifestację życia psychicznego.

Możemy przyjąć, iż *rozwój* to uleganie przemianom w kierunku w kierunku większej złożoności, integracji wewnętrznej i uporządkowania<sup>23</sup>.

*Rozwój osobowy* natomiast jest rozwojem wielowymiarowym<sup>24</sup>, mają więc w nim udział:

- zarówno wymiary o charakterze naturalistycznym, które mogą być odczuwane przez człowieka jako przedmiotowe aspekty własnego „ja”: coś, co jest **moje** – tzn. **moje** ciało i role społeczne – ale nie jest tożsame z moim głębokim „ja”<sup>25</sup>;
- jak i wymiary o charakterze duchowym, które obejmują wyłącznie podmiotowe aspekty „ja”: „ja się samorealizuję” albo „ja odczuwam pustkę”, „ja się godzę z rzeczywistością albo ja się wobec rzeczywistości buntuję”.

Źródeł rozwoju w wymiarach biologicznym i społecznym należy upatrywać w samej jednostce – jej potrzebach biologicznych i społecznych. Źródło rozwoju w wymiarze podmiotowym zawiera się w podporządkowanym zasadzie autonomii dążeniu do samorealizacji (choćby wbrew niewygodom oraz presjom społecznym). Natomiast źródła rozwoju w wymiarze metafizycznym – tkwią w świecie wartości istniejących niezależnie od podmiotu, który ich doświadcza i je realizuje<sup>26</sup>.

### **Rozwój osobowy i wartości a sposób życia i poczucie sensu**

O *rozwoju osobowym* wnioskować możemy biorąc pod uwagę całokształt podejmowanych przez człowieka działań – czyli jego sposób życia. Ten zaś w swojej istocie wyznaczony jest:

- 1 – dążeniem do realizacji wartości egzystencjalnie ważnych względnie
- 2 – brakiem tego dążenia.

Gdy zachodzi pierwsza ewentualność – postępowanie zasadniczo podporządkowane dążeniu do realizacji wartości najwyższych prowadzi do poczucia sensowności własnego życia (choćby nawet pełnego cierpienia, niepowodzeń i pozbawionego przyjemności) oraz zadowolenia ze swoich dokonań. Nawet, jeśli brak jest widocznych skutków własnych działań towarzyszy temu zwykle świadomość ich skuteczności w dłuższej perspektywie czasu, względnie rezultaty lokowane są w innym wymiarze – w rzeczywistości pozaempirycznej – co w połączeniu z postawą pokory wobec biegu rzeczy również pozwala doświadczać zadowolenia z wypełnienia odczuwanych powinności w granicach własnych możliwości. Przykładów mogą tu dostarczyć biografie ludzi samotnie zmagających się z systemem totalitarnym bez żadnych realnych perspektyw widocznego triumfu wartości, którym służyli.

<sup>21</sup> Por. Gałdowa 1990, 1992; Gałdowa, Nelicki 1991.

<sup>22</sup> Por. Popielski 1994.

<sup>23</sup> Por. Zamiara 1988.

<sup>24</sup> Por. Popielski 1987, 1994.

<sup>25</sup> Por. Turopolski 1994.

<sup>26</sup> Por. Gałdowa 1990; Romanowska j.w.

W drugim przypadku mamy na ogół do czynienia ze zjawiskiem frustracji egzystencjalnej – to znaczy z frustracją potrzeby poszukiwania sensu objawiającą się stanem niepokoju, przygnębienia, rezygnacji, rozpacz, cynizmu – odczuwanym często jako „pustka egzystencjalna”<sup>27</sup>. Długotrwała frustracja egzystencjalna wraz z towarzyszącym jej objawem osiowym – poczuciem bezsensu własnego życia, a często także świata – przybiera postać kliniczną nerwicy egzystencjalnej, której symptomem jest nieodparte pragnienie wypełnienia pustki. W skali społecznej skutkiem nerwicy egzystencjalnej jest według Frankla „triada neurotyczna naszych czasów”: agresja, depresja i nałogi<sup>28</sup>. Jej skrajne objawy to ucieczka w przemoc lub samobójstwo.

Warto tu zaznaczyć, że w przeciwieństwie do rozwoju biologicznego i społecznego rozwój w wymiarach duchowych nie dokonuje się automatycznie, reaktywnie (stymulowany przez czynniki zewnętrzne). Wymaga on aktywności podmiotowej w głębszym znaczeniu – nie tylko jako sprawstwa fizycznego lecz jako realizacji decyzji podejmowanych przez wewnętrzny „ośrodek samostanowienia”<sup>29</sup>. Taka aktywność z zasady „boli” i „kosztuje” człowieka, ponieważ wymaga oczyszczenia swego „ja” z tego, co „moje” – porzucania własnych przyzwyczajzeń, nawyków, rezygnacji z ułatwień, „dróg na skróty”<sup>30</sup>. A wszystko to dokonywane jest jako wynik odczytania przez człowieka **wartości egzystencjalnie ważnych** – inaczej byłoby pozbawione sensu. Jednak ucieczka od takiego wewnętrznego cierpienia łączy się z brakiem dążenia do realizacji **tych wartości** i prowadzi człowieka do degradacji, a przynajmniej uniemożliwia mu rozwój osobowy, gdyż zamyka go na wymiar wyróżniający nas jakościowo w świecie przyrody. Natomiast realizacja tych wartości pozwala człowiekowi przekraczać swoje naturalne ograniczenia – to znaczy sprawia, że potrafi on podporządkować korzyści i potrzeby indywidualne – w tym nawet swoje bezpieczeństwo i życie – dobru ponadosobistemu.

W dłuższym wymiarze czasu **tylko** ich realizacja może nadać sens życiu konkretnego człowieka. Opisywane tu dążenie przejawia się w działaniach podejmowanych zgodnie z wymaganiami danej sytuacji życiowej – wymaganiami interpretowanymi oczywiście w związku przede wszystkim z wartościami metafizycznymi. Dlatego mówi się o zadaniach wynikających z aksjologicznej struktury danej sytuacji – to znaczy z takiego oglądu tej sytuacji, który uwzględnia zarówno wartości w niej realizowane, jak i „domagające się” zrealizowania<sup>31</sup>. W potocznym doświadczeniu przejawia się to na przykład w odczuciu powinności: „uczciwość każe nam się w takiej sytuacji zachować w taki a taki sposób”.

### Sposób realizowania wartości

Nasuwa się pytanie o kryteria *rozwoju osobowego* – coś analogicznego do miar wagi lub wzrostu odnośnie sfery biologicznej lub klasycznego testu inteligencji dla dzieci (zwłaszcza sprzed kilkudziesięciu lat) badającego „wiek intelektualny”. Wydaje się, że podobną funkcję odnośnie rozwoju osobowego może pełnić identyfikacja

<sup>27</sup> Por. Frankl j.w.; Popielski 1994.

<sup>28</sup> Por. Frankl j.w. oraz nie publikowany wykład wygłoszony na KUL przy okazji ceremonii nadania tytułu doktora *honoris causa*, Lublin maj 1994.

<sup>29</sup> Węgrzecki 1994 b, s. 45.

<sup>30</sup> Por. Galdowa 1990.

<sup>31</sup> Por. Frankl j.w.; Uchnast 1988; Straś-Romanowska j.w.

**sposobu realizowania wartości** przez człowieka. W gronie polskich reprezentantów logoterapii – kierunku w psychologii i psychoterapii zapoczątkowanego przez Viktora Frankla uznającego wolę sensu za podstawowy ludzki dynamizm – wyróżniono cztery sposoby realizowania wartości, z których każdy charakteryzuje się swoistą dla siebie właściwością stanowiącą podstawę kryterialną identyfikacji danego sposobu<sup>32</sup>. Wspomniane opcje aksjologiczne oraz ich szczególne właściwości to:

- 1 – sposób rzędowy, cecha: natężenie i rodzaj wartości;
- 2 – sposób warstwowy, cecha: zależność i podporządkowanie wartości;
- 3 – sposób piramidalny, cecha: absolutyzowanie wartości;
- 4 – sposób hierarchiczny, cecha: przyjmowanie wartości naczelnych<sup>33</sup>.

W sposobie rzędowym wszystkim wartościom, niezależnie od rodzaju (a więc biologicznym, społecznym, podmiotowym lub metafizycznym), przypisuje się takie same natężenie (równą ważność). Brak tu idei, wokół których organizowałby się rozwój osobowy człowieka. Szczególnie niebezpieczne są dwa skrajne warianty tego sposobu realizacji wartości:

- a) gdy wszystkie wartości mają w życiu danego człowieka niskie natężenie – prowadzi to do apatii, rezygnacji lub nihilizmu z dalszymi tego negatywnymi konsekwencjami i
- b) gdy wszystkie wartości są absolutyzowane – przypisuje się im równie (bardzo) wysoką rangę – świadczy to o niedojrzałości emocjonalnej, skutkuje ciągłymi problemami decyzyjnymi, „rzucaniem” się w coraz to nowe sytuacje i w następstwie tego poczuciem wyczerpania oraz konfliktami ze środowiskiem.

W sposobie warstwowym akcentuje się podporządkowanie wartości o charakterze naturalistycznym wartościom o charakterze duchowym – „brak w nim jednak wyraźnie określonych zasad przyporządkowujących, organizujących, wiodących”<sup>34</sup>. W pewnym stopniu mamy tu do czynienia z porządkowaniem egzystencji, jednak wysoce niewystarczającym.

Wyróżnikiem sposobu piramidalnego jest najważniejsza dla danego człowieka spośród wartości – zabsolutyzowana przez niego – której wszystkie inne są podporządkowane. Taki sposób realizowania wartości wystawia człowieka na niebezpieczeństwo załamania się obiektu, któremu życzeniowo przydzielono nieadekwatnie wysoką rangę, podporządkowując mu całą swoją egzystencję. W przypadku załamania się tej wyróżnionej wartości ulega rozbiciu cała hierarchia ufundowana na jej podstawie. Sztandarowe przykłady absolutyzowania pierwszej miłości opisuje klasyka literatury – „Romeo i Julia” Szekspira czy np. „Kronika wypadków miłosnych” Tadeusza Konwickiego. Ten sposób realizowania wartości wydaje się być typowy, niejako „fizjologiczny” w okresie dorastania. Związane jest to z opisanym przez Erika Eriksona stadium moratorium, w którym młody człowiek podejmując różne role eksperymentuje ze swoją tożsamością. To, że ten stan – określony jako „fizjologiczny” – jest na ogół przejściowy nie znaczy, że nie powinien budzić obaw u otoczenia adolescenta i że jego wychowawcy (w szerokim znaczeniu) nie powinni służyć radą i pomocą dorastającemu (ukazaniem odmiennej perspektywy,

---

<sup>32</sup> Por. Popielski 1987.

<sup>33</sup> Por. Popielski j.w.

<sup>34</sup> Popielski 1987 s. 115.

ofertą nowych możliwości). Wg terapeutów „w zakresie ograniczonym czasowo wartość [zaabsolutyzowana] może być pomocna w integracji osobowościowej oraz stać się źródłem czasowej satysfakcji”<sup>35</sup>.

Ostatnim w przedstawianej typologii i – trzeba to podkreślić – uważanym w reprezentowanej tu orientacji za najbardziej dojrzały jest hierarchiczny sposób realizowania wartości. W sposobie tym występuje grupa „wartości naczelných” obejmująca wartości egzystencjalnie znaczące dla danej jednostki należące do wszystkich wyróżnionych grup – tzn. związane ze wszystkimi wymiarami egzystencji. Żadna z wyróżnionych wartości nie jest absolutyzowana, chociaż każda może spełniać rolę wiodącą w życiu podmiotu. Ponadto w tym sposobie uwzględniane jest odniesienie człowieka do „Nadwartości” – tzn. Absolutu, tak, jak jest on pojmowany przez podmiot.

Warto tu wskazać różnicę pojęciową pomiędzy Absolutem a wartością zaabsolutyzowaną. Absolut to Coś (lub Ktoś), Czemu (lub Komu) prawomocnie można przypisać m.in. takie atrybuty, jak: wieczny, nieograniczony, całkowicie niezależny, podstawowy, konieczny, idealny. Natomiast mówimy, że ktoś coś absolutyzuje (np. miłość do kogoś, ideę polityczną lub społeczną, wolność, technikę itp.), jeżeli temu czemuś przypisuje on w sposób nieuzasadniony wskazane powyżej cechy i ta (choćby autentyczna) wartość zajmuje „bezprawnie” nienależne jej najwyższe możliwe miejsce w świadomości podmiotu, choć należy do porządku empirycznego, jest skończona, ograniczona, nieidealna itd. O człowieku takim możemy powiedzieć – za filozofem Maxem Schelerem – że uległ pewnego rodzaju iluzji aksjologicznej – tzn. złudzeniu polegającemu na fałszywym odczytaniu ważności, pozycji danej wartości w obiektywnej hierarchii.

Jak zaznacza Frankl<sup>36</sup> dla większości ludzi Absolutem jest Bóg, jednak w sensie filozoficznym nie jest to tożsamość konieczna i wyłączna.

### **Rozwój osobowy a wychowanie**

Na podstawie zaprezentowanego ujęcia *rozwoju osobowego* może wyłonić się między innymi pytanie: **co wynika dla nauczyciela z wiedzy o zaznaczającym się u dorastającego ucznia wymiarze metafizycznym, jaki ma to wpływ na realizację podstawowej zasady etyki nauczycielskiej – kierowania się dobrem ucznia?**<sup>37</sup>

Aby odpowiedzieć na to pytanie przywołajmy obraz dorastającego ucznia. Zwykle w jego opisie na plan pierwszy wysuwają się zmiany psychiczne ściśle związane z dojrzewaniem fizjologicznym – na ogół najwięcej uwagi poświęca się wszystkiemu, co związane jest z ustosunkowaniem do płci – własnej i przeciwnej. Patrząc teleologicznie – a więc od strony celu tych zmian występujących we wczesnej młodości i ich funkcji względem całości życia ludzkiego – wydaje się, iż stanowią one podstawę kształtowania się poczucia tożsamości płciowej. Obejmuje ono konsekwencje dla własnego życia wynikające z odpowiedzi na pytanie: *Jakiego rodzaju – ang. gender – jestem człowiekiem?* Inne dziedziny poczucia tożsamości związane są z obszarami pytań: *Kim jestem jako człowiek? Jaki sens ma moje życie?* Ich nieodłącznym zaś kontekstem są m.in. pytania: *Czym jest świat i jaki ma sens? Kim są dla mnie inni ludzie (jednostki, społeczności, naród, może ludzkość)? Czy i co mnie z nimi łączy?*

<sup>35</sup> Popielski j.w. s. 117.

<sup>36</sup> Por. Frankl 1978, 1998.

<sup>37</sup> Por. Szewczyk 1998.



Narzędziem intelektualnym służącym rozwiązywaniu wyzwań okresu dorastania jest rozwijające się wówczas abstrakcyjne myślenie pojęciowe, zaś specyficzną dla tego okresu dziedziną jego stosowania – autorefleksja.

W procesy związane z dorastaniem uwikłane są dynamizmy związane z wszystkimi scharakteryzowanymi tu wymiarami osoby ludzkiej. Zablokowanie działania któregoś z nich powoduje zubożenie rozwojowe człowieka, zaburzenie jego rozwoju osobowego – specyficzny rodzaj „niedorozwoju”. Ponieważ:

- dynamizmy związane z niższymi ontycznie wymiarami naturalistycznymi (biologicznym i społecznym) są dość oczywiste, funkcje tych dynamizmów – od dawna rozpoznane przez nauki biologiczne i społeczne, zaś wiedza o nich tradycyjnie obecna w edukacji nauczycielskiej,
  - dążenie do autonomii – które o ile nie bezwyjątkowo to znacząco wyróżnia człowieka spośród innych istot – w formie samorealizacji spopularyzowane zostało w koncepcjach Abrahama Masłowa i Carla Rogersa (raczej szeroko znanych),
- skoncentrujmy naszą uwagę na **wymiarze metafizycznym**.

Właśnie ten wymiar wydaje się scalać pozostałe dymensje człowieka, decydując o jego osobowym charakterze i równocześnie stanowiąc bezwzględny wyróżnik człowieka w świecie przyrody oraz otwierając go na to, co ją przekracza.

Dynamizmem związanym z wymiarem metafizycznym jest „aktywność noetyczna ujęta jako podmiotowe dążenie ku komuś lub czemuś, związana z sensem i wartością życia”<sup>38</sup>. Pojęcie „noetyczny” (od gr. *nous* = *pierwsza przyczyna, zasada porządku obecna we wszystkim, relacja z Absolutem, duch, umysł, pierwiastek duchowy* i inne) używane jest w powyższym kontekście przez przedstawicieli psychologii egzystencjalno-fenomenologicznej. Jako ważne dla aktywności noetycznej wymienia się: „spotkanie osobowe, doświadczenie wartości, rozbudzenie poczucia odpowiedzialności, świadomość wolności osobowej i godności osobistej, dążenie do celów, zadań i ideałów”<sup>39</sup>. Wydaje się, iż istotne jest odniesienie wymienionych warunków, wyznaczników i przejawów aktywności noetycznej do **rysu osobowego nauczyciela**, ponieważ właśnie nauczyciel może i powinien świadczyć sobą o wartościach – chociaż często brakuje mu poczucia zarówno możliwości jak i powinności w tej materii. Mówiąc krótko i upraszczając: nauczyciel może zarówno ułatwić, jak i utrudnić rozwój osobowy dorastającego ucznia.

Nie wypełnia wskazanej powinności nauczyciel – wychowawca, który nie porusza ważnych rozwojowo problemów egzystencjalnych – np. dotyczących sensu życia, szacunku wobec ludzi, powinności wobec takich wspólnot, jak naród, państwo, itp. Popelnia błąd także ten, kto poruszając interesujące uczniów tematy – obecne i tak w szkole, choć nie zawsze na lekcjach – np. seks, narkotyki, wydarzenia bulwersujące opinię publiczną lub środowisko młodzieżowe – ucieka od aspektów aksjologicznych (dotyczących wartości) w prezentowanym uczniom własnym rozumowaniu odnośnie omawianych problemów. Tu pojawia się zresztą problem odwagi – koniecznej, choć zapomnianej cnoty pedagogicznej – gdyż właśnie jej potrzeba, aby opowiedzieć się za wartościami nieraz wbrew dominującej opinii. Takie pomijanie aspektów

<sup>38</sup> Popielski 1987, s. 118.

<sup>39</sup> Tamże.

aksjologicznych problemów – czy to indywidualnych czy publicznych, obecnych np. aktualnie w mediach – i zwracanie uwagi wyłącznie na skutki praktyczne prowadzi do kształtowania u uczniów świadomości utylitarnej – zamkniętej na wartości duchowe.

Zdecydowanie rolę negatywną pełni też np. odmówienie uczniowi (który może niewerbalnie wyraził taką potrzebę?) autentycznego spotkania osobowego – tzn. nie wychodzenie poza tradycyjnie rozumianą rolę „nauczyciela”.

Natomiast sprzyja rozwojowi osobowemu uczniów nauczyciel, który prezentuje postawę *otwartości na wartości*<sup>40</sup>. Opisowałyby ją słowa Frankla<sup>41</sup> o reagowaniu „na sytuacje życiowe, na pytania, jakie one zadają”, czy też pochodzące z lat dwudziestych ubiegłego wieku zdanie Wertheimera postulujące: „często dana osoba powinna zapomnieć o tym, czego pragnie, by stała się odpowiednio wrażliwa na wymagania samej sytuacji”<sup>42</sup>. Jeśli przejawiając taką postawę nauczyciel jest autentyczny, to w sposób naturalny – tzn. bez moralizowania i „staromodnych nauk” – upowszechnia się ona wśród uczniów.

Uznanie za cel harmonijnego rozwoju osobowego ucznia wymaga uwzględnienia przez nauczyciela perspektywy etycznej – czy szerzej: aksjologicznej – autokreacji wychowanka oraz przeciwdziałania pragmatycznemu spłaszczeniu punktu widzenia obecnemu często w świadomości ucznia przy podejmowaniu wyborów życiowych. Wydaje się także, iż nauczyciel, będąc *pedagogiem edukującym* powierzono mu ucznia – a więc zgodnie z grecko łacińską etymologią tego sformułowania: *prowadzącym dziecię wzwyż* – etycznie zobowiązany jest do poszerzenia samoświadomości ucznia dotyczącej jego wymiarów o charakterze duchowym.

Czy można wypełniać wskazane powinności nauczycielskie nie podejmując wysiłku w celu wzbogacania własnego istnienia na poziomie metafizycznym? Wydaje się to mało prawdopodobne.

### Bibliografia

- Dilthey W., *Psychologia, antropologia a humanistyka* - fragment pracy: *Einleitung in die Geisteswissenschaften*, [w:] Kuderowicz Z., Dilthey, Warszawa 1987.
- Fankanowski M., *Otwartość na wartości a poczucie sensu życia*, [w:] *Prace Psychologiczne XXXVII (AUW No 1616)*, Wrocław 1994.
- Frankl V.E., *Homo patiens*, Warszawa 1998.
- Frankl V.E., *Nieuświadomiony Bóg*, Warszawa 1978.
- Galdowa A., *Rozwój i kryteria dojrzałości osobowej*, [w:] *Przegląd Psychologiczny 1990, t. XXXIII nr1*.
- Galdowa A., Nelicki N., *Psychologiczna specyfika człowieka: specyfika człowieka w kontekście problematyki osobowości*, [w:] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Psychologiczne zeszyt 7*, Kraków 1991.
- Galdowa A., *Powszechność i wyjątek. Rozwój osobowości człowieka dorosłego*, Kraków 1992.
- Grzegorzczak A., *Próba treściowego opisu świata wartości i jej etyczne konsekwencje*, Wrocław 1983.
- Nelicki A., *Uwagi o korzyściach i trudnościach płynących z prób zastosowania w psychologii terminu „wartość” w jego obiektywistycznym rozumieniu*, [w:] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Psychologiczne zeszyt 3*, Kraków 1987a.

<sup>40</sup> Por. Fankanowski 1994; Popielski 1994.

<sup>41</sup> Por. Frankl 1978.

<sup>42</sup> Cyt. za Uchnastem 1988, s. 23.

- Nelicki A., *Frankłowskie ujęcie wartości oraz jego implikacje dla psychologii*, [w:] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Psychologiczne zeszyt 4*, Kraków 1987b.
- Oleś P., *Wartościowanie a osobowość*, Lublin 1989.
- Paszkievicz E., *Struktura teorii psychologicznych*, Warszawa 1983.
- Poel van der C. J., *W poszukiwaniu wartości ludzkich*, Warszawa 1979.
- Popielski K. (red.), *Człowiek – pytanie otwarte. Studia z logoteorii i logoterapii*, Lublin 1987.
- Popielski K., *Noetyczny wymiar osobowości*, Lublin 1994.
- Socha P., *Psychologia rozwoju duchowego – zarys zagadnienia*, [w:] P. Socha (red.) *Duchowy rozwój człowieka*, Kraków 2000.
- Straś-Romanowska M., *Los człowieka jako problem psychologiczny, Prace Psychologiczne XXXII (AUW No 1490)*, Wrocław 1992.
- Straś-Romanowska M., *Główne idee teoretyczne i metodologiczne psychologii personalistyczno-egzystencjalnej jako dyscypliny humanistycznej*, [w:] M. Straś-Romanowska (red.), *Na tropach psychologii jako nauki humanistycznej*, Warszawa - Wrocław 1995a.
- Straś-Romanowska M., *Rozwój osobowości człowieka dorosłego: od adaptacji do autotranscendencji*, [w:] M. Dąbek (red.) *Pięćdziesiąt lat psychologii na Uniwersytecie Wrocławskim, Prace Psychologiczne XXXVIII (AUW No 1680)*, Wrocław 1995 b.
- Szewczyk K., *Wychować człowieka mądrego. Zarys etyki nauczycielskiej*, Warszawa 1998.
- Turopolski W., *Kategoria „ja” a podmiot*, [w:] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Psychologiczne zeszyt 11 Psychologiczna i filozoficzna problematyka podmiotu* pod red. A. Gałdowej, Kraków 1994.
- Tyszkowa M., Wprowadzenie do: M. Tyszkowa (red.), *Rozwój psychiczny człowieka w ciągu życia*, Warszawa 1988.
- Uchnast Z., *Podstawy psychologicznej analizy w świetle założeń psychologii postaci i psychologii fenomenologicznej*, [w:] *Wykłady z psychologii w KUL w roku akademickim 1985/86*, Lublin 1988.
- Węgrzecki A., *O podmiocie i podmiotowości. Uwagi wstępne*, [w:] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Psychologiczne zeszyt 11 Psychologiczna i filozoficzna problematyka podmiotu* pod red. A. Gałdowej, Kraków 1994 a.
- Węgrzecki A., *Podmiot osobowy a świat wartości*, [w:] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Psychologiczne zeszyt 11 Psychologiczna i filozoficzna problematyka podmiotu* pod red. A. Gałdowej, Kraków 1994 b.
- Zamiara K., *Formalne cechy rozwoju w różnych ujęciach modelowych*, [w:] M. Tyszkowa (red.), *Rozwój psychiczny człowieka w ciągu życia*, Warszawa 1988.

Marta Kochan-Wójcik

## Perspektywa obserwatora jako narzędzie oceny własnej atrakcyjności<sup>1</sup>

W kontekście badań dokumentujących stale niezadowolenie współczesnych kobiet z wagi i wyglądu zewnętrznego, które towarzyszy im przez całe życie, koncepcja autoobiektywfikacji wydaje się być interesującą propozycją teoretyczną, znacznie poszerzającą aktualną wiedzę o cielesności. Pozwala zrozumieć mechanizm nadmiernego zaangażowania współczesnych kobiet w realizację kulturowych standardów kobiecości. Jej autorki wskazują na źródła i implikacje emocjonalnego stosunku do swego ciała, rozpatrują również poznawcze i behawioralne konsekwencje zaabsorbowania kobiet wyglądem swojej sylwetki.

W związku z tym celem artykułu jest:

- zaprezentowanie koncepcji autoobiektywfikacji wskazującej na konsekwencje posługiwania się perspektywą obserwatora w ocenie wyglądu własnego ciała,
- przedstawienie wyników badań nad zróżnicowaniem poziomu autoobiektywfikacji w obrębie płci i wieku
- oraz przeanalizowanie psychologicznych implikacji zjawiska w obszarze wizerunku własnego ciała.

### KONCEPCJA AUTOOBIEKTYFIKACJI

Powszechnie obowiązującym standardem wpisanym w stereotyp kobiecości jest niewątpliwie atrakcyjność. Płeć piękna zobligowana jest do bycia realnie piękną, co przy wszechobecnym kulcie ciała, wiąże się z koniecznością szczególnego dbania o wygląd swej sylwetki. Na poziomie obserwacji i zdobywania własnych doświadczeń dziewczęta, a później kobiety uczą się, iż atrakcyjność interpersonalna decyduje niejednokrotnie o sukcesie życiowym kobiety oraz o jej statusie społecznym (Etcoff, 2000). Jednocześnie nabywają one wiedzę o tym czym atrakcyjność jest i jak ją pielęgnować, a w tym obszarze istotne wydają się być dwa wymiary: wygląd zewnętrzny i wewnętrzne kompetencje jednostki. Atrakcyjność pierwszego z nich jest niewątpliwie łatwo rozpoznawalna i podatna na kształtowanie w pożądanym kierunku. Natomiast poznanie drugiego wymaga zdecydowanie więcej czasu, wysiłku, samoświadomości, a dopasowanie swego wnętrza do wymagań atrakcyjnej osobowości nie wydaje się być takie proste. Dlatego też część kobiet kształtując własne piękno pozostaje na poziomie pielęgnowania urody swego ciała, postrzegając je jako główny wymiar własnej atrakcyjności. W takiej sytuacji zobligowana jest do znalezienia niezawodnego narzędzia miarodajnej oceny własnego wizerunku, którym wydaje się być zinternalizowanie punktu widzenia obserwatora w ocenie swego wyglądu. Umożliwia ono określenie stopnia własnej atrakcyjności w kategoriach, jakie stosują inni ludzie.

<sup>1</sup> Pierwodruk: Psychologia rozwojowa; t.8 nr 2/2003; pod red. Anny Oleszkowicz